

SPRAWOZDANIA I RAPORTY

Streszczenie raportu „Wymiar sprawiedliwości pod presją – represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i Prokuraturą w Polsce. Lata 2015–2019”¹

Przygotował: Jakub Kościerzyński

W latach 2016–2017 obóz rządzący stworzył w Polsce kompletny system dyscyplinarno-administracyjny (urzędniczy), który miał jeden cel – całkowite przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i prokuraturą przez władzę wykonawczą i ustawodawczą, a tym samym pełne upolitycznienie szeroko rozumianego Wymiaru Sprawiedliwości. Środkami do osiągnięcia tego celu stały się: szykany, represje, naciski i hejt. Ponadto władza polityczna stworzyła zupełnie nowy model awansu na wyższe stanowiska sędziowskie, który nie spełnia podstawowych standardów konstytucyjnych, wspólnotowych i międzynarodowych. W tym skrajnie upolitycznionym modelu awansu wiodącymi kryteriami stały się powiązania natury politycznej, towarzyskiej, rodzinnej oraz pozytywny stosunek kandydata wobec niekonstytucyjnych pseudo-reform wprowadzanych w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości przez polityków partii rządzących. Tym samym politycy obozu rządzącego użyli jednocześnie dwóch metod, które miały na celu złamanie sędziowskich i prokuratorskich kręgosłupów. Pierwszą z owych metod była „metoda kija”, czyli szeroko rozumiane represje, których celem było wywołanie efektu mrożącego w środowisku niezależnych prokuratorów i sędziów, którzy sprzeciwiali się niszczeniu niezależności prokuratury i sądownictwa, i odważnie

oraz publicznie krytykowali wszystkie te szkodliwe zmiany wprowadzane przez polityków w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości. Równolegle politycy obozu rządzącego chcieli skusić sędziów ławym awansem, gdzie obiektywne kryteria merytoryczne ustąpiły miejsca subiektywnym, bliżej nieokreślonym lub nieznanym, pozamerytorycznym czynnikom, które zaczęły odgrywać wiodącą rolę w procedurze awansu. Ta druga metoda to „metoda marchewki”. Kiedy władza polityczna rozpoczęła bez pardonowy atak na niezależność Wymiaru Sprawiedliwości powiedziałem publicznie podczas jednego ze zjazdów Forum Współpracy Sędziów, który odbył się w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa, że jako sędziowie powinniśmy zacząć dokumentować naruszenia prawa i prowadzić księgę takich naruszeń. W kontekście skali bezprawia, jakie zafundowali prokuratorom i sędziom politycy obozu rządzącego, niszcząc *de facto* niezależność prokuratury i podważając fundamenty niezależnego sądownictwa, aktualne pozostają słowa *Czesława Miłosza* z wiersza „Który skrzywdziłeś”, które brzmią następująco: „...*Spisane będą czyny i rozmowy...*”. Właśnie ta idea legła u podstaw powstania raportu „Wymiar sprawiedliwości pod presją – represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i Prokuraturą w Polsce. Lata 2015–2019”. Ra-

port jest zatem odpowiedzią na potrzebę uporządkowania, spisania i analizy metod oraz mechanizmów zastosowanych przez władzę polityczną do przejęcia kontroli nad prokuraturą i sądownictwem w Polsce w latach 2015–2019.

Raport składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy represji wobec sędziów, natomiast druga represji wobec prokuratorów. Prace nad raportem prowadzone były w sześciuosobowym zespole, który tworzyli: sędzia SA *Michał Bober* (Część I. Rozdział III.), sędzia SO *Piotr Gąciarek* (Część I. Rozdział IV.), sędzia SR *Joanna Jurkiewicz* (Część I. Rozdział II.), sędzia SR *Jakub Kościerzyński* (Część I. Rozdział I. oraz redakcja), prokurator PR *Mariusz Kraśoń* (Część II.), sędzia SR *Dorota Zabładowska* (Część I. Rozdział II.).

Pierwsza część opracowania została podzielona na cztery rozdziały. Rozdział I. zawiera listę sędziów, wobec których rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych sędzia *Piotr Schab* oraz jego zastępcy: sędziowie *Michał Lasota* i *Przemysław Radzik*, podjęli czynności wyjaśniające lub wszczęli postępowania dyscyplinarne w związku z działalnością orzeczniczą i pozaorzeczniczą. Działania rzeczników w obszarze szeroko rozumianego postępowania dyscyplinarnego podejmowane wobec sędziów określono jako tzw. represje twarde, w przeciwieństwie do represji miękkich, których dotyczy rozdział II. Zaznaczyć jednak należy, iż przyjęty w raporcie podział represji nie następuje w oparciu o kryterium poziomu dolegliwości dla pokrzywdzonego takimi działaniami sędziego. Intencją autora było bowiem odróżnienie represji doświadczanych przez sędziów przy instrumentalnym wykorzystaniu przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne i stosowanych w jego ramach przepisów KPK od wszelkich innych represji, których doświadczają niezależni sędziowie, a które to nie wiążą się z bezpośred-

¹ Pełna treść raportu dostępna na: <https://iustitia.pl/79-informacje/3723-raport-wymiar-sprawiedliwosci-pod-presja-lata-2015-2019>

nią działalnością rzeczników dyscyplinarnych. Oczywiście jest, że niekiedy represja miękka opisana w raporcie, taka jak, np. bezpodstawne i niczym nieuzasadnione przeniesienie sędziego z wydziału karnego do wydziału rodzinnego, będzie bardziej dolegliwa niż podjęcie czynności wyjaśniających dotyczących krytycznej wypowiedzi sędziego na temat szkodliwości reform prowadzonych przez obóz rządzący. W rozdziale dotyczącym represji twardych szczegółowo opisano sprawy 34 sędziów, którzy są bezpodstawnie ścigani przez rzeczników dyscyplinarnych za wymaginowane przewinienia dyscyplinarne. Lista represji powstała na podstawie dokumentów źródłowych wytworzonych przez rzeczników dyscyplinarnych oraz pokrzywdzonych sędziów i ich obrońców, a także na podstawie wywiadów bezpośrednich z sędziami.

Analiza dokumentacji źródłowej prowadzi do wniosku, że w Polsce rzecznicy dyscyplinarni ścigają sędziów za krytyczne wypowiedzi dotyczące wprowadzonych przez polityków obozu rządzącego pseudoreform w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości. Represje za krytykę niekonstytucyjnych zmian zmierzających do upolitycznienia systemu sądownictwa dotknęły następujących sędziów: *Olimpię Barańską-Matuszek, Barbarę du Chateau, Monikę Frąckowiak, Piotra Gąciarkę, Markę Celeja, Małgorzatę Kluziak, Rafała Maciejewskiego, Krystiana Markiewicza, Dariusza Mazura, Bartłomieja Przymusińskiego, Jerzego Stępnia, Igora Tuleyę, Waldemara Żurka*. Sędziowie, wypowiadając się sferze publicznej, w tym w mediach, o istotnych sprawach dla Wymiaru Sprawiedliwości, korzystają z wolności wyrażania swoich poglądów i opinii gwarantowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 11 ust. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Prawo sędziego do krytyki działań władz ustawodawczej i wykonawczej podejmowanych w obszarze Wymiaru Sprawiedli-

wości, które mogą stanowić zagrożenie dla niezależności sądownictwa, zostało potwierdzone w wyroku *Baka* przeciwko *Węgrom* z 27.5.2014 r.². Także Europejska Sieć Rad Sądownictwa (ENCJ) w deklaracji sofijskiej przyjętej w dniu 7.6.2013 r. potwierdziła obowiązek sędziego sprzeciwiania się propozycjom rządowym, które m.in. mogą naruszać niezawisłość sędziów bądź rad sądownictwa. Punkt VII deklaracji stanowi, że powszechny zwyczaj niewypowiadania się sędziów na temat kontrowersji politycznych nie powinien obowiązywać w przypadku zagrożenia integralności i niezawisłości sądownictwa. Sędziowie w całej Europie mają dziś wspólny obowiązek jednoznacznego i przekonującego wyrażania sprzeciwu wobec propozycji rządowych, które mogą naruszać niezawisłość sędziów, bądź rad sądownictwa. Krytyczne wypowiedzi sędziów miały zatem na celu obronę takich wartości jak: niezależność sądów od władzy politycznej, niezawisłość sędziów, praworządność, a więc wartości wspólnych wszystkim cywilizowanym krajom, w których panuje ustrój demokratyczny, a rządy prawa stanowią fundament funkcjonowania państwa. Sędziowie są strażnikami Konstytucji i ich obowiązkiem jest publiczne wypowiadanie się w obronie niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Działania rzeczników dyscyplinarnych podejmowane wobec sędziów, którzy odważnie bronią tych wspólnych nam wszystkim wartości mają na celu tłumienie słusznej krytyki i tym samym wpisują się w polityczną działalność rzeczników, którzy swoim postępowaniem pokazują, iż aprobują niekonstytucyjne zmiany wprowadzane przez rządzących w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości, współdziałając tym samym w demontażu państwa prawa w Polsce. Podobne represje były i są stosowane również wobec niezależnych prokuratorów, którzy publicznie sprzeciwiali się instytucjonalnemu upolitycznieniu prokuratury oraz publicznie występowali w obronie niezależności sądownictwa.

W ramach represji twardych można wyróżnić również działania rzeczników dyscyplinarnych polegające na ściganiu sędziów za działalność *stricte* orzeczniczą, w tym za wydawanie orzeczeń, które są nie po myśli władzy politycznej, bądź są dla tej władzy niewygodne. Tego rodzaju represje spotkały następujących sędziów: *Igora Tuleyę, Ewę Maciejewską, Kamila Jarockiego, Annę Bator-Ciesielską, Sławomira Jęksę, Dorotę Lutostańską, Ewę Mroczek, Pawła Juszczyżynę, Alinę Czubięniak*. Zatem sędziowie są ścigani m.in. za zadanie pytania prejudycjalnego do TSUE, za treść uzasadnienia wyroku czy za stosowanie Konstytucji RP lub Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w procesie orzeczniczym. Jednym z bardziej drastycznych przykładów jest *kazus sędzi Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim Aliny Czubięniak*. *Alina Czubięniak* została skazana dyscyplinarnie przez osoby zasiadające w izbie dyscyplinarnej działającej w budynku Sądu Najwyższego za wydanie całkowicie prawidłowego i słusznego orzeczenia, w którym sędzia odwołała się do Konstytucji RP oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gwarantujących podejrzanej prawo do obrony na każdym etapie postępowania karnego. Tym wyrokiem izba dyscyplinarna w sposób rażący złamała zasadę praworządności, wkraczając w sferę orzeczniczą sędziego, która, co do zasady, wyłączona jest spod oceny rzecznika dyscyplinarnego. Sprawa dotyczyła 19-latka zatrzymanego pod zarzutem molestowania seksualnego nieletniej dziewczynki. Podejrzany mężczyzna był osobą upośledzoną umysłowo, analfabetą oraz nie umiał czytać i pisać. Po zatrzymaniu podczas przesłuchania w prokuraturze podejrzany nie miał obrońcy, wręczono mu jedynie plik dokumentów napisanych językiem prawniczym i poinformowano o przysługujących mu uprawnieniach oraz ciążących na nim obowiązkach.

² Skarga Nr 20261/12.

Organy ścigania uznały, że w ten sposób analfabeta został prawidłowo pouczony. Sąd rejonowy zastosował wobec 19-latka tymczasowe aresztowanie. Na posiedzeniu podejrzany nie posiadał obrońcy. Dopiero po zastosowaniu tego środka zapobiegawczego wyznaczono podejrzanemu obrońcę, który natychmiast zaskarżył decyzję o tymczasowym aresztowaniu. Wówczas sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim do referatu *A. Czubienniak*. Sędzia uchyliła postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, uznając, że zarówno Konstytucja RP, jak Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności gwarantuje każdemu człowiekowi prawo do obrony. Tym samym *A. Czubienniak* uznała, że prawo do obrony podejrzanego zostało w sposób ewidentny naruszone i należy powtórzyć posiedzenie o tymczasowym aresztowaniu, zapewniając podejrzanemu należyłą obronę gwarantowaną na poziomie konstytucyjnym i konwencyjnym. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy podejrzany był już reprezentowany przez obrońcę i został wobec niego zastosowany środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Na dalszym etapie sprawy okazało się, że sprawca jest całkowicie niepoczytalny, co skutkowało umorzeniem postępowania i skierowaniem podejrzanego na leczenie oraz objęciem go dozorem elektronicznym. Zastępca rzecznika dyscyplinarnego dla Sądu Apelacyjnego w Szczecinie *Piotr Brodniak* wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec *A. Czubienniak* i postawił jej zarzut popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na uchyleniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny we Wrocławiu uniewinnił sędzię *A. Czubienniak* od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego zarzuczonego jej przez rzecznika dyscyplinarnego. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia uniewinniającego wskazano, że zarzut rzecznika dyscyplinarnego był całkowicie bezzasadny, a sędzia podjęła słusz-

na decyzję o uchyleniu tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego. Sąd dyscyplinarny I instancji potwierdził słuszną decyzję *A. Czubienniak*, że podejrzany został pozbawiony prawa do obrony na posiedzeniu, na którym podejmowano decyzję o jego tymczasowym aresztowaniu. Następnie sprawą zainteresował się Minister Sprawiedliwości *Zbigniew Ziobro*, który wspólnie z centralnym sędziowskim rzecznikiem dyscyplinarnym odwołał się od decyzji wrocławskiego Sądu Apelacyjnego. Odwołanie zostało wniesione do nowej izby dyscyplinarnej. W marcu 2019 r. izba dyscyplinarna, w składzie trzyosobowym (notariusz, radca prawny i ławnik) zmieniła wyrok uniewinniający Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu i ukarała *A. Czubienniak* karą upomnienia. Narada nad wyrokiem trwała 15 minut. Sędzia złożyła odwołanie do innego składu tej samej Izby Dyscyplinarnej, a także zapowiedziała ewentualną skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Następnie w dniu 21.11.2019 r. izba dyscyplinarna uznała obwinioną za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i odstąpiła od wymierzenia kary. Sprawa *A. Czubienniak* pokazuje skalę upolitycznienia systemu dyscyplinarnego w Polsce, który tak na poziomie instytucjonalnym, jak i funkcjonalnym podważa niezawisłość polskich sędziów, nie zapewnia sędziom koniecznych gwarancji przed wpływem i kontrolą władzy politycznej i wreszcie stwarza efekt mrożący m.in. dla korzystania z instytucji odesłania prejudycjalnego, czy stosowania prawa wspólnotowego, w tym wykonywania wyroków TSUE. W dniu 3.4.2019 r. Komisja Europejska wszczęła przeciwko Polsce postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego w zakresie przyjęcia nowego systemu dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. Decyzja Komisji Europejskiej była wynikiem analizy zarówno przyjętych rozwiązań prawnych, jak i stosowania tego modelu w praktyce. Sfera orzecznicza powinna być zasadniczo wyłączona spod zainte-

resowania rzeczników dyscyplinarnych, gdyż od kontroli orzeczeń są sądy odwoławcze, a nie rzecznicy dyscyplinarni.

Represje twarde wiążą się również ze ściganiem sędziów przez rzeczników dyscyplinarnych za działalność edukacyjną prowadzoną na rzecz społeczeństwa, w tym na rzecz ludzi młodych. Działalność edukacyjna podejmowana przez sędziów ma na celu uświadomienie obywatelom, w tym często ludziom młodym, czym jest Konstytucja RP, prawa człowieka, a także wskazanie jakie obywatel ma prawa w starciu z władzą. Ta działalność stała się niewygodna dla rządzących, którzy dla przygotowania gruntu pod pseudo-reformy w wymiarze sprawiedliwości rozpoczęli systematyczną, wielopoziomową i zakrojoną na szeroką skalę kampanię szkalowania i oczerniania sędziów w społeczeństwie poprzez przedstawienie w znacznej mierze nieprawdziwego obrazu funkcjonowania Wymiaru Sprawiedliwości oraz poprzez zniszczenie wizerunku sędziów w Polsce. Represje w związku z prowadzoną działalnością edukacyjną dotknęły sędziów: *Olimpię Barańską-Małuszek*, *Monikę Frąckowiak*, *Arkadiusza Krupę*, *Włodzimierza Brazewicza*, *Igora Tuleję*, *Waldemara Żurka*. Przykładowo sędziowie brali udział w Festiwalu *Poland'Rock Festival* w Kostrzynie nad Odrą, gdzie spotykali się z uczestnikami festiwalu, prowadzili symulacje rozpraw oraz organizowali liczne debaty, podczas których w przystępny sposób wyjaśniali obywatelom zasady funkcjonowania sądów. Celem tej inicjatywy była edukacja prawna społeczeństwa oraz pobudzenie rozwoju świadomości prawnej i obywatelskiej społeczeństwa, w tym zwłaszcza wśród ludzi młodych. Raport pokazuje, że sędziowie byli ścigani przez rzeczników dyscyplinarnych za przeprowadzanie w celach edukacyjnych symulacji rozpraw sądowych. Tego typu represji doświadczyli m.in. sędziowie *A. Krupa* i *M. Frąckowiak*. Zdaniem rzeczników dyscyplinarnych symulacje rozpraw stanowiły parodie rozpraw, a sędziowie, którzy używali w trakcie tych symulacji

stroju urzędowego w postaci togi i łańcucha z wizerunkiem orła uchybili godności sprawowanego urzędu. Rzecznik dyscyplinarny bezpodstawnie traktował działalność edukacyjną sędziego jako ujmę godności sędziego, a symulację rozprawy bezpodstawnie nazywał parodią.

Wreszcie w ramach represji twarzących rzecznicy dyscyplinarni ścigają sędziów za stosowanie prawa europejskiego, w tym za wykonywanie wyroku TSUE z 19.11.2019 r. dotyczącego kryteriów oceny statusu izby dyscyplinarnej działającej w budynku Sądu Najwyższego oraz neokrs, a wydanego w połączonych sprawach A.K. (C-585/18), CP (C-624/18) i DO (C-625/18). Represje rzeczników dyscyplinarnych za wykonywanie ww. wyroku TSUE dotknęły sędziów: *Pawła Juszczyzyna, Rafała Lisaka, Kazimierza Wilczka, Wojciecha Maczuga, Aleksandrę Janas, Irenę Piotrowską*. Sędziowie mają nie tylko prawo, ale i obowiązek zbadania statusu prawnego sędziego, który został powołany na ten urząd przy udziale nowej upolitycznionej krajowej rady sądownictwa (neokrs), co wynika jasno z treści wyroku TSUE z 19.11.2019 r., dotyczącego kryteriów oceny statusu izby dyscyplinarnej i neokrs, a wydanego w połączonych sprawach A.K. (C-585/18), CP (C-624/18) i DO (C-625/18). W dniu 5.12.2019 r. Sąd Najwyższy w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uznał, że izba dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie jest sądem w rozumieniu prawa UE, a przez to nie jest sądem w rozumieniu prawa krajowego. Ponadto Sąd Najwyższy w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że obecna krajowa rada sądownictwa określana jako neokrs nie jest organem bezstronnym i niezawisłym od władzy wykonawczej i ustawodawczej, jak również wskazał, że wykładnia zawarta w wyroku TSUE z 19.11.2019 r. wiąże każdy sąd w Polsce, a także każdy organ władzy państwowej. Zatem badanie statusu prawnego sędziów w związku z podważaniem przez SN bezstronności i niezawisłości

neokrs od władz ustawodawczej i wykonawczej było obowiązkiem sądów orzekających w sprawach, w których kontrolowane były orzeczenia wydane przez sędziów powołanych przy udziale neokrs. Wykładnia ta została potwierdzona w uchwale 3 połączonych Izb SN z 23.1.2020 r. Natomiast działanie rzeczników dyscyplinarnych są niedopuszczalne i wpisują się w obserwowany ogólny trend ścigania sędziów za treść wydawanych orzeczeń, które są niewygodne dla rządzących, jak również za stosowanie przez sędziów prawa europejskiego, w tym za respektowanie wyroków TSUE. Najbardziej drastycznym przykładem bezprawnego działania rzeczników dyscyplinarnych pozostaje sprawa sędziego *Pawła Juszczyzyna*, który jako pierwszy polski sędzia wziął odpowiedzialność za wykonanie wyroku TSUE z 19.11.2019 r. Spotkało się to z natychmiastową reakcją stworzonego przez polityków sprawujących władzę w Polsce zamkniętego systemu dyscyplinarno-urzędniczego, który od początku miał jeden cel – przejęcie kontroli nad sądami. Kazus *P. Juszczyzyna* jest dlatego tak ważny, gdyż pokazuje jak sprawnie zadziałała machina politycznego nacisku na niezależny Wymiar Sprawiedliwości, a tym samym obnażyła ona mechanizmy stosowane przez władzę polityczną, których celem jest przejęcie realnej kontroli nad władzą sądowniczą w Polsce i uzyskanie wpływu na treść orzecznictwa. *Modus operandi* władzy politycznej w sprawie *P. Juszczyzyna* był następujący. Najpierw sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik w jednym z programów telewizyjnych zaczął publicznie grozić *P. Juszczyzynie* postępowaniem dyscyplinarnym. Następnie Minister Sprawiedliwości w trybie natychmiastowym odwołał *P. Juszczyzyna* z delegacji do Sądu Okręgowego w Olsztynie bez żadnego merytorycznego uzasadnienia, co stanowi *de facto* jego degradację. Następnie do akcji wkroczył rzecznik dyscyplinarny. W dniu 28.11.2019 r. zastępca rzecznika dyscyplinarnego sę-

dziów sądów powszechnych *M. Lasota* wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko *P. Juszczyzynie*, zarzucając mu popełnienie przestępstwa nadużycia władzy. Zdaniem zastępcy rzecznika dyscyplinarnego *P. Juszczyzyna*, żądając dokumentów z Kancelarii Sejmu w celu dokonania oceny statusu neokrs, przekroczył swoje uprawnienia, przyznając sobie kompetencje do oceny prawidłowości, w tym legalności, wyboru członków krajowej rady sądownictwa, a w konsekwencji przyznając sobie kompetencje do oceny decyzji prezydenta RP o powoływaniu sędziego. Elementem swoistego układu zamkniętego dyscyplinarno-urzędniczego pozostaje również prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie nominowany przez polityka *Z. Ziobrę*. Prezes *Maciej Nawacki*, będący jednocześnie członkiem organu pełniącego funkcję Krajowej Rady Sądownictwa, której status chciał badać olsztyński sędzia, zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych *P. Juszczyzyna*. Jednocześnie media rządowe oraz sprzyjające rządowi rozpoczęły kampanię medialną, mającą na celu przedstawienie *P. Juszczyzyna* w jak najgorszym świetle w odbiorze społecznym. Media sympatyzujące z władzą polityczną sprawującą rządy w Polsce zaczęły analizować w przestrzeni publicznej sprawę prowadzone przez *P. Juszczyzyna*. Przykład sędziego *P. Juszczyzyna* pokazuje jak sprawnie działa swoisty układ zamknięty, to jest stworzony system dyscyplinarno-urzędniczy, który od początku miał jeden cel – przejęcie kontroli nad sądami i prokuraturą oraz wywołanie efektu mrożącego w środowisku sędziowskim.

Analiza działalności rzeczników dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych *P. Schaba, M. Lasoty, P.W. Radzika* oraz w niektórych przypadkach rzeczników lokalnych prowadzi do wniosku, że przepisy regulujące postępowanie dyscyplinarne oraz stosowane w ramach tego postępowania przepisy KPK są instrumentalnie wykorzystywane do podjęcia czynności

wyjaśniających lub w celu wszczęcia postępowania dyscyplinarnego bez jakichkolwiek podstaw faktycznych, z naruszeniem zasady legalizmu, a nierzadko z naruszeniem przepisów o właściwości rzeczowej i funkcjonalnej. Zatem system odpowiedzialności dyscyplinarnej służy obecnie władzy politycznej i ich nominatom w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości jako narzędzie nacisku na niezależnych sędziów, którzy odważnie i publicznie stają w obronie podstawowych i wspólnych wartości, a na których opiera się Unia Europejska, takich jak niezawisłość sędziów, niezależność sądów, czy szerzej praworządność.

W drugim rozdziale pierwszej części raportu przedstawione zostały represje miękkie, czyli najogólniej mówiąc takie, które nie są związane z działalnością rzeczników dyscyplinarnych. Rzeczone represje obejmują działania przedstawicieli władzy wykonawczej, ustawodawczej, organów ścigania (w tym Prokuratury), organu pełniącego funkcję Krajowej Rady Sądownictwa, prezesów sądów nominowanych przez Ministra Sprawiedliwości na skutek nowelizacji ustawy regulującej ustrój sądownictwa, która narusza Konstytucję oraz Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, które wymierzone były w niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Jednym z elementów systemu politycznej kontroli nad sądownictwem stali się prezesi sądów powszechnych, którzy zostali powołani na swoje stanowiska na podstawie ustawy, która narusza Konstytucję oraz Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Warto przypomnieć, że minister sprawiedliwości na podstawie nowelizacji ustawy regulującej ustrój sądownictwa uzyskał prawo do odwołania prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych. Prawo to zostało ograniczone czasowo w ten sposób, że odwołanie mogło nastąpić w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie przepisów regulujących tę kwestię. Korzystając z tego uprawnienia, Z. Ziobro odwołał blisko

160 prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych w trakcie trwania legalnych kadencji, bez podania powodów, bez uzasadnienia oraz bez prawa do odwołania od tej decyzji. Bardzo często odwołania ze stanowisk przychodziły faksem po godzinach urzędowania sądów. W miejsce odwołanych prezesów i wiceprezesów powołani zostali sędziowie, którzy bardzo często nie mieli odpowiednich kwalifikacji, doświadczenia, poparcia środowiska, natomiast mieli jeden ważny atut – popierali niekonstytucyjne zmiany w sądownictwie forsowane przez obóz rządzący. Dokonana zmiana na stanowiskach kierowniczych sądów powszechnych nie miała nic wspólnego z reformą sądownictwa i stanowi przykład klasycznej czystki kadrowej dokonanej przez czynnego polityka sprawującego funkcję ministra sprawiedliwości. Nominaci ministra sprawiedliwości stali się w rzeczywistości przedłużeniem władzy politycznej w sądach i obserwacja działań tych osób dowodzi, że bardzo często podejmowali działania, które wymierzone były w niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Działania te polegały m.in. na wprowadzaniu niekonstytucyjnego i godzącego w niezawisłość sędziowską nadzoru administracyjnego, dla którego nie było żadnego uzasadnienia faktycznego (tzw. nadzór opresyjny), przenoszeniu sędziów bez ich zgody do innych wydziałów noszącym cechy szykany, pozbawianiu sędziów pełniących funkcji, działaniach mobbingowych polegających na obejmowaniu indywidualnym nadzorem administracyjnym wielu spraw sędziego, co skutkowało koniecznością pisania comiesięcznych sprawozdań w każdej takiej sprawie, celowym i systematycznym pogarszaniu warunków pracy (przeniesienie do pokoju o niższym standardzie, odebranie sekretarza, z którym sędzia pracował wiele lat, odmowa przydzielenia miejsca parkingowego). Przykładem sędzi, która doznała wielowymiarowych szykan ze strony prezesa sądu jest sprawa sędzi Aleksandry Marek-Ossowskiej. W okre-

sie od maja do grudnia 2018 r. wiceprezes Sądu Rejonowego w Toruniu Krzysztof Dąbkiewicz czterokrotnie usiłował przenieść sędzię Sądu Rejonowego w Toruniu A. Marek-Ossowską z wydziału karnego do wydziału gospodarczego po 20 latach pracy wyłącznie w pionie karnym. Przeniesienie to nie miało żadnego uzasadnienia faktycznego, było jednoznacznie kilkakrotnie negatywnie zaopiniowane przez kolegium sądu. Ponadto pod koniec września 2018 r. wiceprezes Sądu Rejonowego polecił sędziemu A. Marek-Ossowskiej opuścić dotąd zajmowany pokój i przeniósł ją do pokoju bez telefonu, internetu, z szafami na archiwum w bardzo złym stanie technicznym. Jednocześnie zabrał sekretarkę, z którą pracowała ponad 10 lat i nie przydzielił miejsca parkingowego. Objął również nadzorem administracyjnym wszystkie sprawy z jej referatu w liczbie 120, nakazując pisanie comiesięcznych sprawozdań z każdej z tych spraw. Wreszcie w grudniu 2018 r. wiceprezes Sądu Rejonowego zwrócił jej uwagę w trybie art. 37 – Prawo o ustroju sądów powszechnych, uzasadniając to tym, że miała nie nadać biegu w sprawach pozostających w jej referacie. Od zwróconej uwagi złożyła zastrzeżenia, wskazując, że we wszystkich wymienionych w uwadze sprawach już był nadany bieg. Wiceprezes nie uwzględnił jednak zastrzeżeń sędziego i przekazał sprawę do sądu dyscyplinarnego, motywując to za małą załatwalnością spraw. W marcu 2018 r. sąd dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku uwzględnił zastrzeżenia A. Marek-Ossowskiej w całości i uchylił zwróconą uwagę. Do represji miękkich zaliczamy również takie działania jak szkalowanie indywidualnych sędziów w mediach przez przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej, grożenie postępowaniami dyscyplinarnymi oraz wnioskowanie o ich wszczęcie w związku z działalnością orzeczniczą sędziów. Działania wobec niezawisłych sędziów podejmowane są również przez niektórych prokuratorów, którzy popierają niekonstytucyjne

zmiany w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości i w Prokuraturze, dając tym samym dowód swojej zależności od polityków. Owe działania polegają na wszczynaniu postępowań karnych w fazie *in rem*, których przedmiotem jest analiza działalności orzeczniczej sędziów nierzadko rozstrzygających sprawy niewygodne dla władzy politycznej, a także podejmowanie prób uchylenia immunitetu sędziemu w sprawach, które dotyczą rzekomych czynów karalnych popełnionych w związku z działalnością orzeczniczą sędziego (znana sprawa *Igora Tuleyi*). Prokuratura podejmuje również działania polegające na badaniu orzecznictwa sędziego wiele lat wstecz (sprawa sędzi *Moniki Zielińskiej*). Represje miękkie spotykają również sędziów wprost ze strony ministra sprawiedliwości, co polega na natychmiastowym i niemającym rzeczywistego uzasadnienia faktycznego odwoływaniu sędziów z delegacji. Taka sytuacja spotkała m.in. sędziów *Pawła Juszczyszyna* oraz *Justynę Koskę-Janusz*. Ponadto sędziom, których działalność publiczna jest niewygodna dla władzy politycznej likwiduje się wydziały, pozbawiając ich w ten sposób *de facto* pełnionej funkcji. Taka represja dotknęła sędziego *Bartłomieja Przymusińskiego*. Minister Sprawiedliwości bez racjonalnego uzasadnienia podjął decyzję o likwidacji jednego z wydziałów gospodarczych, którego przewodniczącym był *B. Przymusiński*, pełniący jednocześnie funkcję rzecznika prasowego SSP „Iustitia”, działając tym na szkodę obywateli, pracowników i organizacji ww. sądu. W 2018 r. wydział jako jedyny opanował wpływ w GC (to najważniejsze sprawy, procesowe, na rozprawy) i miał najlepszy wskaźnik szybkości postępowań. Do represji miękkich można również zaliczyć działania organu pełniącego funkcję Krajowej Rady Sądownictwa, która zamiast wypełniać swoje konstytucyjne obowiązki stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów podejmuje absurdalne uchwały, których jedynym celem jest powstrzymanie działalności sędziów, którzy w sferze

publicznej krytykują szkodliwe zmiany wprowadzane przez obóz rządzący w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości. Przykładem takich uchwał są uchwała nakazująca sędziom powściągliwe korzystanie z mediów społecznościowych, czy uchwała uznająca, że zachowaniem mogącym podważyć zaufanie do niezawisłości i bezstronności sędziego jest publiczne używanie przez sędziego infografik, symboli, które w sposób jednoznaczny są lub mogą być identyfikowane z partiami politycznymi, związkami zawodowymi, a także z ruchami społecznymi, tworzonymi przez związki zawodowe, partie polityczne lub inne organizacje prowadzące działalność polityczną (tzw. uchwała „gaciowa”). W ramach represji miękkich opisano jeszcze jeden bardzo ciekawy przypadek obrazujący skalę upolitycznienia tej nielicznej części sędziów, którzy popierają tzw. „dobrą zmianę” w Wymiarze Sprawiedliwości. Chodzi mianowicie o propozycję układu dla sędziego, wobec którego toczy się postępowanie dyscyplinarne. Sprawa dotyczy sędzi *Moniki Frąckowiak*, wobec której rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych wszczął postępowanie dyscyplinarne za publiczne i krytyczne wypowiedzi z 2017 r. na temat Trybunału Konstytucyjnego, ministra sprawiedliwości, za wyjazd na spotkanie z sędziami w trakcie zwolnienia lekarskiego, czy wreszcie za opóźnienia w pisaniu uzasadnień. Otóż w kwietniu 2019 r. prezes Sądu Rejonowego Nowe Miasto i Wilda, który nominację otrzymał na skutek czystki dokonanej przez *Z. Ziobrę* na podstawie niekonstytucyjnych przepisów o zmianie ustroju sądownictwa, przekazał sędzi *M. Frąckowiak* informację, że ma dla niej propozycję od zastępcy rzecznika dyscyplinarnego *P.W. Radzika*, z którym spotkał się w komisji egzaminującej aplikantów adwokackich. Oferta złożona przez rzecznika dyscyplinarnego, a przekazana przez prezesa powołanego za czasów tzw. „dobrej zmiany”, miała polegać na tym, że jeżeli sędzia przyzna się do sta-

wianych jej zarzutów dyscyplinarnych, zostanie najłagodniejszą karę – naganę. Sędzia *M. Frąckowiak* stanowczo odmówiła wzięcia udziału w proponowanym jej układzie. Ta sprawa pokazuje jakie metody stosują rzecznicy dyscyplinarni, próbując nieformalnie dotrzeć do strony postępowania dyscyplinarnego przy współdziałaniu przełożonego sędziego, tj. prezesa Sądu Rejonowego Nowe Miasto i Wilda, który swój awans zawdzięcza politycznej decyzji ministra sprawiedliwości.

Zło nigdy nie jest bezimienne, zawsze ma jakąś twarz i jakieś nazwisko. Jako autorzy raportu uznaliśmy, że trzeba te twarze pokazać opinii publicznej. W trzecim rozdziale pierwszej części raportu przedstawiona została lista sędziów oraz osób, które aktywnie włączyły się w działania, wspierające zapoczątkowaną w 2015 r. zmianę kształtu konstytucyjnych organów państwa wymienionych w Rozdziale VIII Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej „Sądy i Trybunały”. W tej części raport obejmuje sędziów oraz osoby aspirujące do wykonywania zawodu sędziego. Potrzeba oceny zachowań wszystkich osób, które włączyły się w ten proces modelowania wymiaru sprawiedliwości wynika z wątpliwości co do zgodności wprowadzanych zmian ustrojowych z Konstytucją RP, a także z prawem unijnym nieustannie podnoszonych przez konstytucjonalistów, organizacje międzynarodowe, wybitne autorytety prawne z kraju i z zagranicy, a także przez sądy w ramach bieżącego orzecznictwa, w tym w związku z pytaniami kierowanymi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy wreszcie w zastrzeżeniach Komisji Weneckiej, Komisji Europejskiej oraz już kształtującej się judykaturze TSUE. W raporcie ujęto sędziów powiązanych z przejmowaniem Trybunału Konstytucyjnego, uczestniczących w procesie przejmowania Sądu Najwyższego oraz biorących udział w represjonowaniu sędziów, m.in. przy pomocy postępowań dyscyplinarnych, a także sędziów, którzy według donie-

sień medialnych stali za zorganizowanym w 2018 i 2019 r. hejtem i dyskredytowaniem w przestrzeni publicznej całej grupy niezależnych sędziów zaangażowanych w obronę praworządności w Polsce i tym samym krytykujących szkodliwe zmiany wprowadzane w obszarze Wymiaru Sprawiedliwości przez obóz zjednoczonej prawnicy. W tej części raport ma charakter wstępny i nie obejmuje licznych udokumentowanych przypadków zachowań, które nie licują z godnością zawodu sędziego, a które dotyczą zachowań, czy zdarzeń z udziałem zazwyczaj tych sędziów, którzy objęli różne stanowiska funkcyjne w wymiarze sprawiedliwości od momentu wdrażania tzw. reform wprowadzanych, poczynając od 2017 r. Są to zachowania zgłaszane przez sędziów jako formy szykany, tudzież niepodjęcie czynności, do których ci sędziowie są zobligowani w oparciu o obowiązujące przepisy (np. odmowa udostępnienia informacji publicznej). Raport nie obejmuje także wykazu sędziów, którzy przy często bardzo wątpliwych kwalifikacjach zawodowych otrzymali rekomendację do objęcia urzędu sędziego lub sędziego sądu wyższej instancji w sądach powszechnych i wojskowych ze strony organu, który zastąpił Krajową Radę Sądownictwa. Zapewne w tej części raport będzie sukcesywnie uzupełniany o te osoby, a także o informacje, które dotyczą sędziów i osób już wymienionych w raporcie. W opisie zachowań poszczególnych osób wskazano te, które mogą budzić wątpliwości w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej wymienionych osób. Wymienione zostały więc zarówno te zachowania (zwykle opisane przez media – z odesłaniem w tym przypadku do źródła), które mogą być postrzegane jako delikt dyscyplinarny w postaci co najmniej uchybienia godności urzędu (w przypadku sędziów) oraz zasadom godności pozostałych zawodów prawniczych (w przypadku osób kandydujących bądź obejmujących funkcje w sądach powszechnych, sądach administracyjnych

i SN niebędących sędziami). Zatem w analizowanej części raportu przedstawiono m.in. sędziów dublerów zasiadających w TK, członków neokrs oraz osoby ubiegające się o członkostwo w tym upolitycznionym gremium, rzecznika i zastępców rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych *P. Schaba*, *P.W. Radzika*, *M. Lasotę*, osoby, które zasiadają w izbie dyscyplinarnej znajdującej się w budynku SN, a także osoby, które zgłosiły swoje kandydatury na stanowiska w izbie dyscyplinarnej, jednak nie otrzymały rekomendacji od neokrs. Wreszcie w tej części raportu przedstawiono sylwetki sędziów, którzy według doniesień medialnych stali za zorganizowanym hejtem i dyskredytowaniem w przestrzeni publicznej całej grupy niezależnych sędziów zaangażowanych w obronę praworządności w Polsce. Łącznie raport obejmuje 97 osób, których zachowanie, czy podejmowane działania, mogą budzić wątpliwości z punktu widzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej wymienionych osób właściwej dla wykonywanych zawodów. Oprócz osób, które swoją postawą aktywnie włączyły się w proces destabilizacji systemu prawnego w Polsce w raporcie opisano także dwa przypadki, gdzie kandydaci zgłosili się do konkursu na stanowisko do izby dyscyplinarnej wyłącznie w celu podważenia legalności (z perspektywy oceny procedury konkursowej przeprowadzanej przez organ niemający umocowania w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP) tak samego konkursu, jak też nowej izby dyscyplinarnej działającej w budynku Sądu Najwyższego. Właśnie z takim zamiarem podważenia legalności konkursu do izby dyscyplinarnej wzięli w tym konkursie udział dr hab. prof. Uniwersytetu Śląskiego *Jacek Barcik* oraz sędzia WSA w Warszawie – członek zarządu SSP „Iustitia” *Arkadiusz Tomczak*. Rzetelność raportu nakazywała opisać także te dwa przypadki. Raport unika ocen subiektywnych i dlatego przykładowo przy prezentowaniu osób które zasiadają obecnie w izbie dyscyplinarnej, bądź

ubiegały się o awans do tej izby, przytoczono w całości treść stenogramów z wysłuchań tych osób na posiedzeniach zespołów powołanych przez neokrs. Chodzi o to, aby Czytelnik, samodzielnie zapoznając się z materiałem źródłowym, mógł wyrobić sobie zdanie o kwalifikacjach, właściwościach, doświadczeniu, wiedzy, bądź braku tych wszystkich cech u kandydata do najważniejszego sądu w Polsce, jakim pozostaje Sąd Najwyższy. Z raportu można zatem dowiedzieć się, że np. sędzia *Rafał Puchalski* – członek neokrs, jeszcze przed objęciem funkcji w tym organie był członkiem zamkniętej grupy na profilu społecznościowym Facebook, która nosiła nazwę: „Popieramy rząd *Beaty Szydło*, Pana Prezydenta i PiS”. Z jej regulaminu zaś wynikało, że „do grupy może dołączyć każdy członek i zwolennik PiS, zwolennik Rządu i Pana Prezydenta”. Natomiast jej celem było: „wspieranie rządu pani Premier *Beaty Szydło* i Pana Prezydenta *Andrzeja Dudy*”. Powyższy fakt musi rodzić pytania o apolityczność tego sędziego już w momencie kandydowania do organu pełniącego funkcję Krajowej Rady Sądownictwa. Dodać należy, iż obecnie *R. Puchalski* jako członek neokrs ubiega się o stanowisko w izbie dyscyplinarnej. Ciekawą lekturą pozwalającą Czytelnikowi na własną ocenę pozostają stenogramy z wysłuchań kandydatów do izby dyscyplinarnej. Tytułem przykładu można wskazać na protokół wysłuchania *Adama Tomczyńskiego* – radcy prawnego, który uzyskał rekomendację do izby dyscyplinarnej. *Adam Tomczyński* stwierdził, że jego znajomość postępowania dyscyplinarnego wynika z faktu zajmowania się postępowaniami dyscyplinarnymi w Polskim Związku Piłki Nożnej. Dodał, że był też arbitrem w Polskim Komitecie Olimpijskim. Dalej kandydat wywodził, że z postępowaniami karnymi miał do czynienia w Polskim Związku Piłki Nożnej i Komitecie Olimpijskim. Inny kandydat do izby dyscyplinarnej, sędzia Sądu Rejonowego w Koziennicach *Krzysztof Piaseczny*

tak mówił, o swoich kwalifikacjach do izby dyscyplinarnej: „(...) Kandyduję do Izby Dyscyplinarnej, dlatego, że mam takie poczucie, iż Izba Dyscyplinarna, która jest nową jakością w naszym systemie prawnym, jest tego rodzaju strukturą, co do której ja mam poczucie, że tak jak mawiała moja babcia, ja bym się „nadał”. Merytorycznie chcę powiedzieć, że po pierwsze, stosuję prawo od ponad 25 lat i zetknąłem się z wieloma zacytowanymi rzeczami, ale zetknąłem się także z dużą dawką braku tej zacności – nie nazywając tego brutalniej. Mam pewne poczucie misji. Uważam, że do tej Izby powinny kandydować osoby, które mają bardzo krytyczne spojrzenie na świat prawniczy, czyli osoby, które potrafią dokonywać krytycznej analizy postaw i zachowań. Mam wrażenie, że mam taką wrażliwość. To mi podpowiedziało, aby stanąć przed Krajową Radą Sądownictwa w tej rekrutacji. Mam też poczucie kompetencji, tak po prostu. (...)”. Pozostawienie Czytelnikowi swobody w ocenie wszelkich atrybutów tak obecnych, jak i niedoszłych członków izby dyscyplinarnej, które to cechy i właściwości ci kandydaci mogli sami, z własnej woli i bez przymusu przedstawić podczas wysłuchań na posiedzeniach zespołów neokrs, było jednym słusznym rozwiązaniem, które pozwalało zachować obiektywizm przy prezentowaniu sylwetek poszczególnych osób. Wydaje się, że Czytelnik będzie w stanie bez trudu wyrobić sobie opinię o poszczególnych osobach, które ubiegały się o stanowisko w izbie dyscyplinarnej tak z pozytywnym, czy negatywnym skutkiem.

Zamach na niezależność Wymiaru Sprawiedliwości był starannie zaplanowany i poprzedzały go zorganizowane, metodyczne ataki medialne, których celem było oczernianie środowiska sędziowskiego i ukazanie opinii publicznej nieprawdziwego obrazu całego środowiska przy wykorzystaniu technik manipulacji znanych w socjologii i świecie mediów oraz przy wykorzystaniu zasady odpowiedzialności zbiorowej. Ta ofen-

sywa fałszywych oskarżeń kierowanych wobec sędziów miała na celu przygotowanie gruntu pod pseudoreformę, której jedynym i rzeczywistym celem było przejście kontroli nad władzą sądowniczą i Prokuraturą w Polsce. W czwartym rozdziale pierwszej części raportu przedstawiono publiczne wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej szkalujące i oczerniające sędziów na arenie krajowej i międzynarodowej. W tej części znajdziemy m.in. wypowiedzi Prezydenta RP *Andrzeja Dudy*, który na podstawie jednostkowych przypadków sędziów SN orzekających w sprawach karnych o okresie stanu wojennego w Polsce podważał wiarygodność zawodową ogółu sędziów SN, stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej i techniki manipulacji (mowa o grupie sędziów SN, którzy orzekali w stanie wojennym). Przypominamy również w tym rozdziale wypowiedź premiera RP *Mateusza Morawieckiego*, w której bez podania konkretnych przypadków, bez uzasadnienia zarzucił dużej części polskich sędziów korupcję, a także porównał pełnienie służby przez polskich sędziów z pracą sędziów kolaboranckiego państwa Vichy z Francji. Cytujemy również słynne słowa prezesa partii PiS *Jarosława Kaczyńskiego* o ojkofobii wśród części sędziów oraz o oddaniu się sędziów ideologii LGBT. Warto również wspomnieć o pamiętnych słowach *Stanisława Piotrowicza* – posła partii PiS, a obecnie sędziego TK z rekomendacji tej partii. *Stanisław Piotrowicz*, mówiąc w Sejmie o reformie Krajowej Rady Sądownictwa wskazał, że chodzi mu o to, aby doszło do przemiany jakościowej sędziów, którzy będą ludźmi o mentalności służebnej wobec państwa i narodu, a nie o mentalności panującej nad narodem. Prezes Sądu Najwyższego, sędzia tego Sądu *Stanisław Zabłocki*, komentując słowa posła *S. Piotrowicza* powiedział, że był taki smutny okres w historii Polski, gdy wiele ludzkich tragedii było spowodowanych właśnie tym, że sędziowie byli ludźmi o men-

talności służebnej wobec państwa. Sędzia o mentalności służebnej jest bowiem karykaturą sędziego. Wypowiedź *S. Piotrowicza* jasno i dobitnie ujawnia rzeczywisty cel reformy w sądownictwie dokonywanej przez obóz zjednoczonej prawicy. Oprócz wypowiedzi oczerniających sędziów o znacznym ciężarze gatunkowym, które padały z ust prezydenta RP czy premiera RP, w tej części raportu znajdziemy i taką słynną już wypowiedź posła PiS *Marka Suskiego*, który twierdził, że sędziowie są bogaci i mają w ogródkach zakopane sztabki złota o nieznanym pochodzeniu. Te i wiele innych wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz prominentnych polityków partii tworzących obecny rząd, oczerniających sędziów na arenie krajowej i międzynarodowej, można znaleźć w analizowanej części raportu.

Druga część raportu poświęcona jest represjom skierowanym wobec niezależnych prokuratorów. Raport w tej części prezentuje listy prokuratorów, którzy doświadczyli różnego rodzaju represji podejmowanych ze strony swoich przełożonych, którzy poparli szkodliwe zmiany wprowadzone w prokuraturze przez obóz rządzący. Katalog represji stosowanych wobec prokuratorów jest szeroki i wynika wprost z treści przepisów ustawy o prokuraturze. W stosunku do niezależnych prokuratorów wszczęte są postępowania wyjaśniające i postępowania służbowe, prowadzone są postępowania karne z powodu wydanych decyzji merytorycznych, podejmowane są – jako *quasi-kary* – decyzje o delegowaniu prokuratorów do innych, odległych jednostek organizacyjnych prokuratury, podejmowane są decyzje o pozbawieniu prokuratorów funkcji, zapadają decyzje o przenoszeniu prokuratorów do innych wydziałów, dokonywane są zmiany organizacyjne w ramach poszczególnych jednostek, wreszcie uniemożliwia się lub utrudnia realizację prawa do przejścia prokuratorów w stan spoczynku. Wszystkie

te represje mają na celu wywoływanie tzw. „efektu mrożącego” wśród kadry prokuratorskiej. W tej części raportu przedstawiono m.in. listę 99 prokuratorów zdegradowanych na mocy regulacji kształtujących ustrój prokuratury, przyjętych ustawą z 28.1.2016 r. – Prawo o prokuraturze³, a w szczególności ustawą z 28.1.2016 r. – Przepisy wprowadzające – Prawo o prokuraturze⁴. Akcja degradacji prokuratorów była pierwszą i największą, zorganizowaną ustawowo operacją szykanowania funkcjonariuszy publicznych – prokuratorów. Uwłączała ona ich godności i honorowi, traktowała tych, działających w imieniu i na rzecz Państwa Polskiego, funkcjonariuszy publicznych przedmiotowo, deptała ich pozycję zawodową, niweczyła dorobek wielu lat pracy. Taki sposób traktowania prokuratorów jest niegodny i stanowi największą z szykan. Podkreślić należy, iż zdegradowani prokuratorzy zosta-

li pozbawienia prawa do odwołania, a wprowadzone przepisy, które pozwalały na przeniesienie prokuratorów, nie określiły przesłanek przeniesienia i trybu podejmowania decyzji. Wprowadzone regulacje pozwoliły wydawać decyzje o przeniesieniu prokuratorów, które nie zawierały uzasadnienia i uniemożliwiły ich zaskarżenie do sądu. Prokuratorzy byli zatem pozbawieni prawa do odwołania, co już w tym zakresie jest naruszeniem konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawa. Ustawodawca pozwolił zatem Prokuratorowi Generalnemu na przedmiotowe potraktowanie prokuratorów Prokuratury Generalnej i prokuratur apelacyjnych jako zbędnych w strukturze prokuratury.

Raport dowodzi, że obóz rządzący stworzył w Polsce kompletny i opresyjny system dyscyplinarno-urzędniczy, którego celem jest całkowite przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i pro-

kuraturą przez władzę wykonawczą i ustawodawczą, a tym samym pełne upolitycznienie szeroko rozumianego Wymiaru Sprawiedliwości. Tego rodzaju opracowania powstają także po to, aby uświadomić wszystkim tym osobom, które swoją postawą włączają się w proces demontażu państwa prawa w Polsce i destabilizacji systemu prawnego, a tym samym przykładają rękę do upolitycznienia sądów i prokuratury, że ich zachowania są obserwowane, katalogowane i analizowane, po to, aby w przyszłości mogły zostać poddane rzetelnej ocenie w transparentnych postępowaniach dyscyplinarnych i karnych, które będą spełniały wszelkie standardy konstytucyjne, konwencyjne i wspólnotowe i które zapewne zostaną zainicjowane.

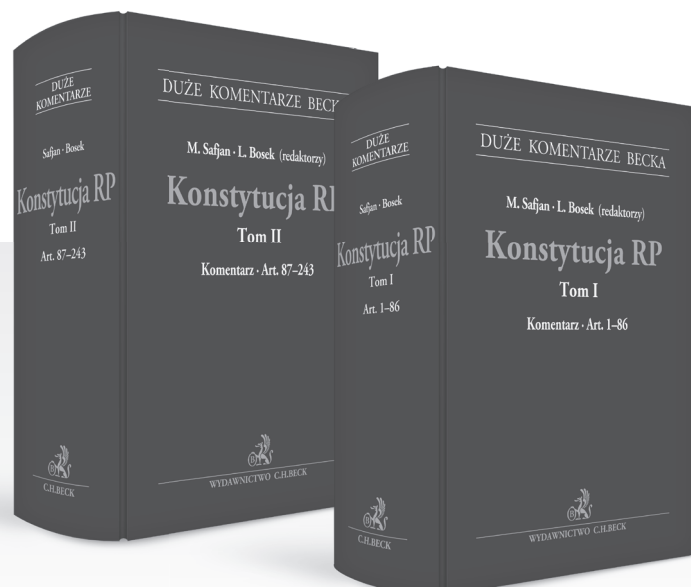
³ Dz.U. z 2016 r. poz. 177 ze zm.

⁴ Dz.U. z 2016 r. poz.178 ze zm.

REKLAMA



Prawo konstytucyjne



www.ksiegarnia.beck.pl

- Zadzwoń: 81 46 13 300
- E-mail: kontakt@beck.pl